

KONSPEKT MIESIĘCZNEGO SPOTKANIA KRĘGU – MAJ 2020

Służba na wzór Chrystusa Sługi

DZIELENIE SIĘ ŻYCIEM

Podzielmy się radościami i troskami, których doświadczyliśmy od poprzedniego spotkania kręgu. Jak realizujemy temat wartości moralnych w naszej rodzinie, czy dobrze go zrozumieliśmy? Czy przystępujemy regularnie do sakramentu pokuty i pojednania, czy tylko zrywami, przed świętami, przed rekolekcjami, jakie są nasze motywy, czy pomagamy w decyzji skorzystania z tego sakramentu naszym najbliższym? Czy uczestniczyliśmy w *Marszu dla życia* (kiedyś, w tym roku)? Czy odważnie podejmujemy w rozmowie kwestie dotyczące rozwodów, mieszkania bez ślubu?

CZĘŚĆ MODLITEWNA

- zapalenie świecy i modlitwa do Ducha Świętego.
- dzielenie się słowem Bożym: **Jk 1,19-27**.
- krótka modlitwa spontaniczna jako odpowiedź na usłyszane słowo Boże i dzielenie się życiem.
- tajemnica różańca: **Nawiedzenie Świętej Elżbiety**.
- modlitwa za wstawiennictwem ks. F. Blachnickiego.

CZĘŚĆ FORMACYJNA

- **dzielenie się realizacją wszystkich zobowiązań:** zwróćmy szczególną uwagę na comiesięczny dialog i wynikającą z niego regułę życia, czy inspiruje on mnie do bardziej wytrwałej służby dla mojej rodziny, wspólnoty, świata? Czy reguła życia pozwala mi rozwijać się dla dobra innych, a nie tylko likwidować moje niedociągnięcia?
- **omówienie nowego tematu formacyjnego:**
Służba na wzór Chrystusa Sługi

„W Twoje ręce składamy przyrzeczenie abstynencji od alkoholu i postanowienie całkowitego uniezależnienia się od niego, abyśmy mogli swoją wolnością wyzwalać naszych braci, którzy nie mogą już wyzwolić się o własnych siłach. Pragniemy przez ten **czyn miłości** podać rękę i **służyć naszym bliźnim**, tak jak Chrystus, który z miłości ku nam unżył samego siebie, przyjąwszy postać sługi” (z modlitwy KWC).

Wczytajmy się najpierw w słowa naszego Założyciela:

„Ciągłe powstają w historii ludzie, którzy chcą odnowić świat, odnowić społeczeństwo. Tworzy się wciąż nowe programy reformy. Ale nikt nie potrafi odnowić skutecznie serca ludzkiego. Pod parawanem różnych pięknych haseł i programów zawsze kryje się egoizm takiej czy innej grupy, tego czy innego człowieka. I chociaż wszyscy wiedzą, że jedność jest konieczna, to jednak nie chcą wyciągnąć konsekwencji z tego założenia, z tej przesłanki i wkroczyć na jedyną drogę jedności: **na drogę miłości, czyli na drogę bezinteresownej służby**. Jedni chcą podporządkować drugich swojej władzy. Jedna egoistyczna grupa chce się posługiwać innymi jako narzędziami, jako przedmiotem manipulacji. Taka akcja pobudza reakcję – znowu reakcją egoizmu, bo każdy chce bronić w tej sytuacji swoich praw. Gdzie indziej otwarcie się głosi zasadę egoizmu. W społeczeństwach konsumpcyjnych poddanych filozofii liberalizmu głosi się, że każdy ma prawo do używania, do bogacenia się. Równocześnie chce się zachować jakąś demokrację, jakąś jedność w społeczeństwie i porządek. Ale to jest błędne koło, bo cały system nastawiony jest na wychowanie egoistów. A potem chce się, żeby ludzie żyli w rozumieniu dobra wspólnego i byli gotowi podporządkować swoje własne interesy dobru ogólnemu. Widzimy, jak pęka w szwach cały ten system zewnętrznie piękny i bogaty, nowoczesnie zorganizowany, ale od wewnątrz rozsadzany. Nie można bowiem zbudować społeczeństwa, które by żyło w pokoju i łądnie, w harmonii, w miłości, kiedy się głosi jako zasadę najwyższą, której każdy ma prawo się podporządkować, zasadę egoizmu.

W tym świecie, który tak bardzo dzisiaj pragnie i potrzebuje jedności i pokoju, jedynym wyjściem, jedynym planem pokoju i jedności jest ten, który realizuje Jezus Chrystus przez swojego Ducha. On zsyła swego Ducha, a ten Duch, zachowując indywidualność, odrębność każdego człowieka, przez ogień miłości, który wlewa w jego wnętrze, nastawia go na to, aby żył nie dla siebie, ale dla Boga i dla braci. Przez Ducha Świętego miłość Boża rozlana jest w sercach naszych (por. Rz 5,5) – miłość Boga nade wszystko i miłość, która bliźniego miłuje jak siebie samego. **Tylko w tej postawie odejścia od swego egoizmu, w postawie służby, poświęcenia, dawania siebie, otwiera się droga pokoju, droga jedności**” (F. Blachnicki, *Oblicza Ducha*, Kraków 2009, s. 79-81).

Chcąc wejść głębiej w temat służby, pomyślmy jakie czyny miłości wyzwolonej jestem w stanie podjąć dla najbliższych, a jakie dla tych, których nie znam, a jakie dla tych, których nie akceptuję? Czyny miłości to nasze zadanie w służbie innym, ale wszystkim, nie tylko wybranym.

Gdy ktoś prosi nas o posługę, często myślimy: jeszcze nie jestem gotowy, to nie ten czas, nie w tym roku, mam za małe dzieci, pracodawca nie da mi urlopu, 15 dni to tak długo, nie poradzę sobie. Ojej, III st. – będą chcieli, bym służył w diakonii; para rejonowa – to taki wysiłek, nie dam rady, itd. Formacja w Ruchu Światło-Życie prowadzi do świadomego podążania za Chrystusem. I ja, tak jak Chrystus, jeżeli chcę budować królestwo Boże na ziemi, powinienem służyć i dać siebie innym. Naprawdę już jestem gotów, by poświęcić siebie, swój czas, odpoczynek, jestem gotów, by ofiarować siebie! Przecież także w domu chcąc być z dziećmi, muszę zrezygnować z siebie, wspólne chwile z żoną/mężem to rezygnacja z własnej wygody; czas dla wspólnoty też muszę umieć wygospodarować i ofiarować siebie oraz swój czas. Podjęcie służby bowiem wynika z miłości, jakiej doświadczyliśmy w czasie formacji i teraz chcemy się tą Bożą miłością dzielić. Zostaliśmy miłością obdarowani, a teraz i my już nie tylko możemy, ale i powinniśmy pomagać innym jej doświadczać – „Małżeństwa włączają się do kręgów DK, aby sobie wzajemnie pomagać” (*Zasady DK*, pkt. 22).

Powinniśmy być świadomi tego, że działania w Domowym Kościele są wykonywane w postawie diakonii, czyli służby, do której jesteśmy stopniowo przygotowywani. Na każdym etapie formacji Chrystus pyta Ciebie, czy miłujesz mnie więcej? Czy już możesz podjąć post za innych, czy już możesz wyrzec się siebie, czy już możesz zostać animatorem na rekolekcjach, a może zaopiekujesz się dziećmi, pójdziesz na spotkanie diakonii modlitwy, wybierzesz się na Rejonowy Dzień Wspólnoty, dowiesz się więcej o liturgii, będziesz kandydował na parę rejonową, itd.?

Te wszystkie pytania warto nieustannie stawiać sobie w Bożej obecności na Namiocie Spotkania, a potem podczas dialogu małżeńskiego. W swoim działaniu musimy być otwartymi na tchnienie Ducha Świętego i Głos Boży, który nas wzywa do służby.

Jeśli na te pytania nieustannie odpowiadam – „nie teraz” - to o czymś to niestety świadczy: dokąd idę, kto jest na pierwszym miejscu, kto kieruje moim życiem?

Przypomnijmy sobie jeszcze słowa św. Jana Pawła II:

„Służba, drodzy młodzi, jest powołaniem jak najbardziej naturalnym. Człowiek bowiem z natury jest sługą, gdyż nie jest on panem swego życia, a zarazem potrzebuje wielorakiej posługi ze strony innych. Służąc ukazuje, że potrafi nie myśleć tylko o sobie i czuje się odpowiedzialny za drugiego; a służyć mogą wszyscy — poprzez czyny na pozór małe, jednak w rzeczywistości wielkie, jeżeli ich pobudką jest szczerą miłość. Prawdziwy sługa jest pokorny; wie, że jest «nieużyteczny» (por. Łk 17,10), nie zabiega o egoistyczne korzyści, lecz poświęca się dla drugich, w darze z siebie znajdując radość płynącą z bezinteresowności” (Jan Paweł II, Powołani do służenia na wzór Chrystusa, Orędzie papieskie na XL Światowy Dzień Modlitw o Powołania – cały tekst:

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/powolania_16102002.html).

Pytania do wcześniejszego przedyskutowania w małżeństwie, a następnie podzielenia się na spotkaniu kręgu:

- Jaka służba ożywia mnie jako osobę? Czy nie lękam się podjąć służby dla wspólnoty – para odpowiedzialna, rekolekcje, inne diakonie?
- W jaki sposób zaangażujemy się w służbę w rejonie czy diecezji, podajcie konkretne działania (1-2 przykłady) na kolejny rok formacyjny?

Spotkanie kończymy błogosławieństwem oraz modlitwą KWC (treść znajduje się na okładce kwartalnika).

Zastosowanie:

W czasie dialogu porozmawiajmy, w jaki sposób możemy służyć naszej rodzinie w najbliższym czasie? Jakiego naszego zaangażowania potrzeba tam najbardziej i dlaczego?